№ 267. Kraków 22 Listopada — Sroda. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena: w Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr. w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Bióra Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju. Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy *niefrankowane nie przyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 21 listopada.

Po wszystkich niemieckich dziennikach, pełno teraz mowy o nadziejach zakończenia wojny wschodniéj stałym pokojem. Podobne przypuszczenia dziwnemi dzisiaj wydawać się mogą temu, ktoby po za niemi nie widział ukrywającéj się dążności wpływania w téj myśli na opinię nietylko ludów ale nawet gabinetów, a przynajmniéj na opracowanie tamtéj w taki sposób, aby gdy pokój nie przyjdzie do skutku, niedojście to spędzić na upór i chciwość Zachodu. Wszystkie bowiem te nadzieje pokojowe ogłaszane są umyślnie czy nieświadomie, na podstawie pogłosek, iż Rosya gotowa wejść w układy oparte na wiadomych czterech punktach gwarancyj, mało tylko położywszy znów ze swéj strony warunki. Wprawdzie warunki te są jeszcze nieznane, nieznana nawet owa gotowość Rosyi do traktowania, mimo że jakby za danym znakiem, ze wszystkich naraz stron odezwano się, że Rosya chce się układać. Drugim tego rodzaju kruczkiem dyplomatycznym, (że go tak nazwiemy bez myśli ubliżenia komubądź, iż walczy również zręcznością), jest rozróżnianie w sprawie wschodniéj interesów Anglii od interesów Francyi i usiłowanie wykazania, iż ta ostatnia jest tylko narzędziem pierwszéj. Co do pokojowych zamiarów Rosyi, nigdzie urzędowym aktem nie masz wypowiedzianego, iżby państwo to przyzwalało na układy na podstawie czterech punktów; gdyby zaś nadzieję tego nawet objawiono, to zastrzeżone warunki nie mogłyby być czém inném jak zniweczeniem punktów gwarancyi. Inaczéj mniemać, byłoby to nieznać nietylko ducha rządu rosyjskiego, nietylko osobistego charakteru Cesarza, ale nawet najprostszych zasad politycznych. Chcieć aby Rosya niepokonana, zaledwie zadraśnięta na dwóch kończynach swoich, od razu ustąpiła i przystała na to, co jéj powadze uwłacza, dotychczasowemu dążeniu jéj wprost się sprzeciwia, co poddaje siły jej pod kontrolę obcą, co jednym pociągiem pióra niweczy długą, mozolną i nieprzypadkową, ale z obrachowaniem systematycznie prowadzoną pracę — byłoby to dziwactwem, gdyby było szczerze mniemaném. Ani Rosya, poniósłszy już znaczne ofiary w ludziach i pieniądzach, i poczyniwszy przygotowania do wojny, z któréj dotąd nie mówiąc o materyalnych zyskach, moralnéj nie odniosła korzyści, nie może dziś przystawać na to, co jest mniéj aniżeli przed wojną miała, którą rozpoczęła w zamiarze mienia więcéj, nie wchodzimy w to czy geograficznie, czy politycznie; ani państwa zachodnie wysiliwszy się na wysłanie największéj wyprawy morskiéj jaką dotąd w dziejach znano, nie mogłyby poprzestać na tem, czego się jeszcze przed rozpoczęciem wojny domagały. Anglia nie puści téj sposobności, żeby się na morzu Czarném nie osiedlić, Francya prawda, że w całej téj wojnie mniéj ma widoków materyalnych, ale natomiast ona to była, która pierwsza żądaniom Rosyi na Wschodzie stawiła czoło, a zatém jest dziś stroną tak dobrze interesowaną jak Anglia. Cesarz Napoleon wiedział dobrze, jak się zdaje, że wojną wschodnią wydobędzie Francyę z owego odosobnienia w jakiem ją traktaty z r. 1815 postawiły, a z którego jéj ani restauracya ani Ludwik Filip wydobyć nie zdołali. Cesarz Napoleon wie dobrze, że przystawszy dziś na pokoj, nie zdobyty orężem, lecz wymotywowany piórem, zmusiłby Anglię do związania się z Rosyą i podzielenia między siebie panowania nad światem. Przymusić przeciwnika do przyjęcia podyktowanych przez siebie warunków pokoju, to każda ze stron wojujących dla siebie wróży; ale przystać na rozjemstwo, jest to przyjąć warunki podyktowane przez pośrednika, to jest przez trzeciego. Tym pośrednikiem mogą być i są w każdéj potrzebie Austrya i cała Rzesza niemiecka, one by tylko zyskały na dzisiejszych układach; niedziw przeto, że najwięcéj głosów w tym duchu od nich wychodzi. Kiedy zima zawiesi stanowcze ruchy wojenne, głosy te tém silniéj odzywać się będą, im głuchszy będzie huk dział; wszakże tyle już wystrzelano prochu, tyle nadwerężono murów warowni, iż gdyby nie było innego powodu nad odzyskanie wydatków na wojnę poniesionych, już i tak pomimo najlepszych chęci i ogólnych życzeń trudnoby teraz o pokoju myśleć.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 19 listopada.

ω Ważnym aktem w toku polityki tutejszego gabinetu, jest depesza przesłana przez hr. Buola panu baronowi Prokesch d'Osten w końcu przeszłego miesiąca *). Zawiera ona obok wykładu całego poprzedniego postępowania i zapatrywania się Austryi na sprawę wschodnią, instrukcye i szczegółowe punkta, które tutejszy gabinet do potwierdzenia przez Bundestag, posłowi swemu a prezydentowi owegoż przedstawić poleca. Depesza zaczyna się od oświadczenia, że Niemcy muszą nareszcie wyjść ze stanowiska niepewnego, w którem się znajdowały dotąd względnie do sprawy wschodniéj. Hrabia Buol powiada następnie, że stanowisko, na które teraz Niemcy wejść powinny, opiera się na obronie interesów niemieckich zagwarantowanéj przez traktat 20 kwietnia, i że może stać się podług okoliczności stanowiskiem zbrojnego i czynnego działania. Donosi następnie, że dwór pruski lubo nie dał *do owéj chwili* (koniec przeszłego miesiąca) *żadnego przyrzeczenia wyraźnego i odpowiedniego oczekiwaniom Austryi, nie wyrzekł wszakże nic takiego, coby téj ostatniéj obawiać się kazało, że w przyszłości będzie musiała widzieć Prusy na innéj drodze* niż ta, którą idzie dwór Cesarski. Oświadcza, że 4 punkta jako *minimum* żądań przyjętych przez Austryą muszą być przyjętemi przez Niemcy i to większością prostą głosów, gdyż nie idzie o wypowiedzenie wojny Rosyi, dla ich otrzymania, lecz o obronę na téj podstawie interesów niemieckich. Hr. Buol zastrzega wyraźnie, że jednym z powodów do takowéj obrony, byłoby pozostawienie Austryi w niepewnéj teraźniejszéj jéj pozycyi w Księstwach Naddunajskich, i żąda żeby punkt ten stał się obowiązującym dla całych Niemiec. Jednem słowem zachowując i nadal dla Austryi wolność działania, hr. Buol nastaje na określenie, że dotąd przystąpienie Niemiec będzie tylko w duchu i celach polityki odpornéj. Kończy kładąc trzy punkta następne: 1) Atak przeciw Austryi nawet w Księstwach Naddunajskich, zobowięzuje całe Niemcy do dania pomocy całemi siłami. 2) Cztery punkta uznaje Rzesza niemiecka za podstawę do pokoju stałego i pewnego i jako Ciało niemieckie popiera szczególnie punkt pierwszy. 3) Uznając niebezpieczeństwo ataku nakazuje w duchu traktatu 20 kwietnia niezwłocznie potrzebne środki do obrony.

Wstrzymuję się od bliższego rozbioru tego aktu. Muszę w końcu zwrócić waszą uwagę na to, że główny jego punkt ciężkości spoczywa ciągle w polityce obronnéj.

Zresztą misya p. de Pfordten nie miała jak wiecie innego celu, jak sprowadzić do téj polityki Prusy i Niemcy całe.

*) Akt ten był przyłączony do depeszy hr. Buola z 23 października. Jeżeli instrukcyi téj przesłanéj panu de Prokesch nie podajemy, czynimy to naprzód z powodu wielkiéj jéj obszerności, zajęłaby bowiem połowę całego pisma naszego a nie wypowiedziałaby nic więcéj jak znane już noty gabinetu wiedeńskiego; powtóre, rozebrał ważniejsze jéj ustępy już po kilkakrotnie korespondent nasz berliński i zdaniem naszem zupełnie dostatecznie; potrzecie i nakoniec, *Gazeta Pocztowa frankfurtska* donosi, że przesłane w akcie tym instrukcye p. Prokesch zmienione już zostały z powodu uwag poczynionych w depeszy pruskiéj z 30go października. W obec przeto nowych instrukcyj nie widzimy przyczyny powtarzać dawniejsze. P. R.

Berlin 19 listopada.

† Zaczynam i dzisiejszy list od doniesienia, że odpowiedź z Petersburga jeszcze nie nadeszła. Opóźnienie to nie powinno zastanawiać. Mając wybór pomiędzy Scyllą a Charybdą, najbezpieczniejsza jest, trzymać się, dopóki można, na wysokości morza. Przystanie na cztery punkta rękojmi, lub odrzucenie ich, równie jest ambarasującém dla Rosyi w téj chwili. Przyczyny wyłożyłem już w przeszłych listach, i opóźnianie się odpowiedzi usprawiedliwia moje rozumowanie. Teraz zaś nawet i tymczasową odpowiedź Rosyi podają niektóre dzienniki w wątpliwość. Mylą się w tém. Odpowiedź takowa była tu rzeczywiście nadesłaną. Wątpliwość zachodzi tylko co do istoty tego tymczasowego oświadczenia Rosyi. Jedni mówią, że Rosya obiecała po prostu przyjąć cztery punkta rękojmi za podstawę układów, bez czynienia innych zastrzeżeń, jak tego, że do tych układów przystąpić dopiero będzie mogła po rozstrzygnieniu się losu Sebastopola. Drudzy powiadają, że Rosya nic rzeczywiście nie przyrzekła, lecz że oświadczyła tylko gotowość swoję do wejścia wspólnie z państwami niemieckiemi w bliższy rozbiór i poprzednie rozpoznanie podawanych sobie warunków pokoju, zanim na podstawie ich, obecnéj albo w skutku téj wstępnéj dyskussyi zmodyfikowanéj, przystąpi do rzeczywistych układów. Rosya, widać, chciałaby się przed czasem zapewnić względem granic tychże układów, i państwa niemieckie naprzód zobowiązać, że za linię poprzednio umówioną nie przejdą, gdyby podczas zimy rzeczywiście do układów jakich przyjść miało. Postępowanie to Rosyi, jeżeli takiem jest istotnie, ma na widoku nie tylko obecność, ale i przyszłość. Ze względu na obecność zatrzymuje ona państwa niemieckie na ich dotychczasowem stanowisku, ze względu na przyszłość stara się zapewnić sobie ich głos w ciągu układów, ich alians w razie możliwego zerwania tychże. Rosyi nie brak także powodów do usprawiedliwienia swéj przezorności. W odmownéj odpowiedzi na podane sobie przez Austryą warunki pokoju, Rosya powołała się była wyraźnie na tłumaczenie tychże przez urzędowy organ rządu francuzkiego. Austrya w następnéj depeszy do posła

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

MALOWIDŁO NA SZKLE.

Obraz Juliusza Hübnera w Krakowie.

Zapowiedzianą wystawę obrazów w Krakowie uważamy prawie za otworzoną, bo w kościele XX. Dominikanów zostało tymi dniami wprawione okno w kaplicy Przeździeckich wykonane podług kartonu Juliusza Hübnera, profesora akademii sztuk pięknych w Dreznie. — Restauracya pogorzałych kościołów postępuje zwolna, ale bardzo pewnym krokiem; i gdybyśmy lepiéj ocenić umieli to co się przed oczyma naszemi dzieje, większe nierównie zajęcie gmachy te dźwigające się cudem prawie, wzbudzićby powinny tak w samém mieście, jak w kraju całym.

Niewątpimy, iż każdy mieszkający w Krakowie pospieszy do kościoła XX. Dominikanów dowiedziawszy się o tém, że z dawna zapowiedziane arcydzieło jest już do widzenia; nam chodzi tu jednakże o postronnych, którzy go albo nie zaraz widzieć będą, albo nigdy może nie zobaczą, a których żywy udział dla sprawy dźwigających się z gruzów kościołów nie jest przeto mniejszy, jak tego i obecna dowodzi fundacya.

Dla tych tedy widzimy potrzebę zrobienia kilku uwag o całém odbudowaniu kościoła XX. Dominikanów w jaki sposób zarządzone zostało i w jakim się obecnie znajduje stanie: kościół jest już pokryty tak w głównéj nawie, jak co do kaplic pobocznych. Po opadnieniu jednéj części sklepienia, okazały się filary głównéj nawy od lewéj strony bardzo uszkodzone; gdy się wszakże na nich wspiera gmach kościelny z częścią niezapadłych sklepień, wypadło zaciągnąć stęple pod arkadami i z wielkiém niebezpieczeństwem wyprowadzić z gruntu nowe filary i w ten sposób zapewnić trwałość przyszłéj budowy.

Po wybiciu stęplów okazało się, że nowo podciągnięte filary zapobiegły grożącemu niebezpieczeństwu. Tę pracę policzamy do najważniejszych w kościele dominikańskim, bo ona jest właściwie warunkiem istnienia tego gmachu na przyszłość, i teraz już można będzie odbudować tę część sklepień, która po pożarze upadła.

Presbyteryalna nawa kościoła jest już zupełnie prawie ukończoną i otynkowaną, ramy okien z ozdobnemi rozetami są już ukończone, a okna oszklone.

Z południowéj strony przypiera do głównéj nawy kościoła pięć kaplic. Szereg ich rozpoczyna kaplica Myszkowskich, a kończy kaplica Lubomirskich, obie nakryte krągłemi kopułami, z których pierwsza ma dachówkę ciosową w karpią łuszczkę ułożoną, a ostania świeżo przez Ks. Lubomirskich kosztownie miedzią pokrytą została.

Pomiędzy tymi dwoma kaplicami były trzy środkowe stromym dachem nakryte, przytykające do głównéj nawy kościoła.

Przy obecnéj zaś restauracyi zostały te trzy kaplice, mające trzy gotyckie okna na zewnątrz, trzema okazałemi szczytami gotyckimi oddzielone, i część ta kościoła ma dziś więcéj średniowiecznéj cechy i analogii z całym gmachem gotyckim na zewnątrz. Szczyty te są z czerwonéj cegły starannie wzniesione, a zalecają się wielką prostotą i proporcyą architektonicznych rozmiarów. Środkowy szczyt jest nieco ozdobniejszy i pod nim mieści się ta kaplica, któréj odbudowanie odbywa się pod kierunkiem p. Teofila Żebrawskiego, a do któréj świeżo okno podług kartonu Juliusza Hübnera wykonane, wprawione zostało.

Okno to w stylu gotyckim z pińczowskiego kamienia na trzy części podzielone, zdobi u góry krzyżowa rozeta.

W niém tedy mieści się obraz *ex voto* na szkle wykonany; dla zrozumienia całego układu pięknéj kompozycyi, musimy począć od jego podpisu:

„Adelajda z Olizarów Dziekońska fundusz na kaplicę z pracy rąk własnych Bogu ślubowała i zebrała."

Nic nie zdaje się wątlejszém i niklejszém w oczach ruchawego świata, jak drobny ścieg igły niewieściéj; i jeżeli rozważymy ile to tych drobnych ściegów cierpliwie położyć potrzeba było, ile to czasu ubiegło zanim mało płatna niewieścia praca uróść mogła do summy mogącéj ozdobić Świątynię Pańską arcydziełem sztuki — uwielbiać należy intencye pobożnéj duszy, tém więcéj, gdy rozważymy, że fundatorka była panią, nie tém co miała — ale tém co sama zdołała, a więc pracą własnych rąk, chciała spłacić dług swój kościołowi.

Poczynamy od téj intencyi, bo obraz jest *ex voto* i niewątpimy, że ten zacny przykład naśladowanie znajdzie.

Obraz Juliusza Hübnera jest na tle błękitném; idąc od dołu ku górze, zasklepia się okno w ostry łuk gotycki, a trzy oddzielne ustępy w samymże obrazie przychodzi nam tu rozróżnić.

Dolną część obrazu zajmuje bogata gotycka plecionka, która trzy herby misternie z sobą wiąże w złoto-bronzowy filigran dzierganą, przez nią przewija się biała przepaska w kształcie wstęgi, na któréj już wyżéj wspomniany napis fundatorki.

Po lewéj stronie znajduje się tarcza z herbem Przeździeckich *„Roch trzeci"*, w pośrodku *„Kmita Olizarow"* herb rodowy fundatorki — po prawéj *„Wołyniec"* Dziekońskich.

Po nad tą plecionką, która historyczną podstawę obrazu stanowi — wznoszą się na obłokach trzy święte postacie: w pośrodku stojąca figura N. Panny łaskawéj z dziecięciem na ręku — po lewéj, Ś. Jacek klęczący — po prawéj Ś. Adelajda także klęcząca, a oboje ze złożonymi do modlitwy rękami ku N. Pannie; na górze w rozecie wznosi się Anioł na obłoku, trzymający tarczę, na któréj godło kaznodziejskiego zakonu: *„Wierny pies niosący pochodnię światła wierzącemu światu."*

Myśl tedy obrazu jest następująca: Święta Adelajda, jako patronka fundatorki — i Ś. Jacek Odrowąż, jako wielkie światło kaznodziejskiego zakonu w ojczyźnie, modląc się do N. Panny, zalecają w łaskę duszę pobożnéj fundatorki — a Anioł u góry przyświadcza temu, że się to dzieje w domu kaznodziejskiego zakonu.

Co do pojedynczéj postaci poczynamy od N. Panny i niechcemy tém bynajmniéj uchybić znakomitemu mistrzowi, jeżeli powimy, że wywołała w duszy naszéj świętą reminiscencyę *Syxtyńskiéj Madony.* Włosy lekko roztrefione i na miłość puszczone do woli — dzieciątko święte pełne ciepła przymatulone do łona a zapowiadające oczyma duszę przyszłego Zbawiciela świata — cała postawa Maryi pełna świętości, uroku i wielkiego natchnienia wybranéj dziewicy. W całym obrazie niezmierna precyzya rysunku — tak, że się o kolorycie i cieniowaniu zapomina, a przytém zdaje się, że *Aureola* pała, że pierś oddycha, że Najświętsze Dziecię żyje, takie ciepło rozlane po twarzach — taka szat miękkość — tak prosty rzut fałdów — tak niezrobione to wszystko, ale żywe, ale święte.

Do téj postaci pełnéj miłosnego tchnienia, stanowi surowy i twardo zakonny kontrast figura Ś. Jacka Odrowąża.

Widać w nim sługę bożego pełnego hartu i świętego natchnienia — postać niejako wojującego kościoła zahartowanego na postach i apostolskich pracach. Widać w nim męża wielkiej i Bożéj woli — wytrawionego rozumu — oczyszczonego już na ziemi świętością żywota.

Jeżeli gdzie to tutaj przebaczymy artyście twórczą dowolność w kreśleniu postaci ś. Jacka Odrowąża. Radzi widzimy wprawdzie, aby się artyści w kreśleniu śś. Pańskich trzymali kościelnych typów a to tym więcéj, że bardzo przeciwko tradycyi kościoła zwykli grzeszyć tegocześni artyści, przeciwko

swego w Petersburgu poczytała argument ten więcéj za pozorny niż za istotny. Jest to więc prostém tych okoliczności następstwem, jeżeli Rosya, przyjmując polecaną na nowo przez Prusy podstawę układów, żąda teraz bliższego jéj przez państwa niemieckie określenia. Prusom łatwiéj jest dać takowe, bo Prusy w układaniu rzeczonych rękojmij nie miały żadnego udziału. Lecz Austrya? która się względem nich z państwami zachodniemi układała, i protokolarnie spisała ich osnowę? To też Rosya przez Prusy traktuje z Austryą, i Prusy podobno wybrane są przez nią, aby i u państw zachodnich czyniły kroki pośrednicze ku załatwieniu sporu w drodze układów. Dzienniki zachodnie teraz dopiero traktują widoki i cele ostatniego zbliżenia się Rosyi do państw niemieckich. W przekonaniu ich usiłowania te nie będą miały żadnego skutku, bo państwa zachodnie zdecydowane są nie przyjmować żadnego pośrednictwa, nie przestawać na żadnych połowicznych załatwieniach, i sprawę z Rosyą ukończyć i bez pomocy państw niemieckich. Tak mówią dzienniki. Czy taką jest opinia gabinetów zachodnich, to inne pytanie. Wszakże wyznać należy, że ogromne siły wojenne, które państwa zachodnie na nowo posyłają lub zamierzają posłać na Wschód, nie obudzają wielkiéj nadziei, aby równocześnie myślały o układach z Rosyą. Dyplomatyczne usiłowania państw niemieckich będą musiały uledz w końcu parciu jednéj lub drugiéj strony wojującéj. Wypadek ten położy koniec dotychczasowéj niepewności. Być może, że przyczyni się już do tego oczekiwany co dzień z większym niepokojem rezultat boju pod Sebastopolem.

Obrady w Bundestagu w sprawie wschodniéj, zapowiedziane na upłyniony czwartek, zostały znowu jakem się tego domyślał, odroczone. Obrady te wtedy się dopiero odbędą, gdy Prusy i Austrya porozumieją się ostatecznie nie tylko pomiędzy sobą, lecz gdy i względem Rosyi stanowisko ich stanie się pewniejszém. Bundestag nie może wypadków przesądzać, może tylko te które się stały zatwierdzać, wreszcie uchylać. Widać, że dotąd dwa naczelne państwa niemieckie nie uważały za rzecz stósowną, oddawać pod publiczną dyskusyą tego, co chcą jeszcze zachować w tajemnicy, lub względem czego same jeszcze nie są w zupełnéj jednomyślności.

Stósunek sekularnych majątków w pojedynczych prowincyach państwa pruskiego, którym rozporządzeniem królewskiém z dnia 12go z. m. nadano prawo prezentowania wybieralnego kandydata do Izby pierwszéj, jest następujący: Prusy wschodnie i zachodnie liczą na 2106 majątkach szlacheckich tylko 57 sekularnych, które prezentują 18 kandydatów. Pomerania liczy na 1731 majątków szlacheckich 265 sekularnych, wybierających 13 kandydatów. Brandenburgia na 1825. 271, a 10 kandydatów. Szląsk na 3334 tylko 153, a 18 kandydatów. Wielkie Księstwo Poznańskie na 1520 tylko 56, a 7 kandydatów. Westfalia na tylko 396 majątkach szlacheckich liczy 190 sekularnych, które prezentują 4 kandydatów. Prowincya nadreńska liczy na 529 majątkach szlacheckich 86 sekularnych prezentujących 5 kandydatów. Stósunkowo ma więc Westfalia najwięcéj sekularnych majątków, bo na 396 jest ich 190; potem idą prawie porówno Brandenburgia i Pomerania; daléj prowincya nadreńska, Szląsk i Poznań, a stósunkowo najmniéj majątków sekularnych mają Prusy wschodnie i zachodnie bo na 2106 tylko 57. Liczba prezentacyj oznaczona jest raczéj wedle ilości majątków szlacheckich każdéj prowincyi w ogóle, aniżeli wedle stósunku majątków sekularnych. W Westfalii np. przypada na 190 majątków sekularnych 4 kandydatów, w Poznańskiém na 56

7. Rozkaz gabinetowy zwołujący Izby na 30 b. m. został w tych dniach wydany. Przyszły sejm ma się nazywać „Allgemeiner Landtag“, sejmem powszechnym, co przypomina „Vereinigter Landtag“; Izba pierwsza ma się nazywać „Herrn-Haus“, Izbą panów, co przypomina „Herrn-Curie“, Izba druga ma się nazywać „Abgeordneten-Haus“, Izbą posłów.

Dziś jest dzień urodzin królowéj; obchodzony uroczyście przez dwór w Charlottenburgu. W teatrach przedstawienia stósowne. W operze „Tankred“ Rossiniego prawie zapomniany, teraz na nowo dekorowany i przyrządzony najwięcéj dla panny Wagner, która w rolach męskich najwięcéj się podoba.

Lwów 16go listopada. Zaraza na bydło w kraju naszym zgasła wprawdzie w ostatnim czasie w Husiatynie obwodzie Czortkowskim, natomiast wybuchła na nowo w Filipkowcach, wiosce tego samego obwodu, następnie w Taczówce w Tarnopolskim obwodzie, w Cieszacinie Małym i w Kruhelu w obwodzie Przemyślskim, w ogóle w czterech włościach.

Z zestawienia raportów nadesłanych po dzień 15 bieżącego miesiąca, okazuje się, że zaraza od czasu swego pojawienia się dnia 11go sierpnia b. r. w tym okręgu administracyjnym w 3ch obwodach i jedenastu włościach dotknęła na 2356 sztuk rogatego bydła, w ogóle 280 sztuk, z których 23 wyzdrowiało, 229 odeszło, 9 zabito, a 19 jeszcze w stanie niepewnym pozostało. (G. L.)

Wiedeń 19 listopada. *Gazeta Wrocławska* pisze z Wiednia 17go: Z oświadczeń jakie tu książe Gorczaków poczynił hr. Buolowi o skłonności Rosyi do traktowania na podstawie 4ch punktów gwarancyi, dowiaduję się teraz, że koncessye rosyjskie do tego tylko mają się odnosić, że Rosya obowiązywać się chce do niestawiania żadnych zawad wolności żeglugi dunajskiéj, a co się tyczy kwestyi protektoratu w Księstwach, w tym względzie mają nowe propozycye być robione; względem innych punktów nic dotychczas nie oświadczono, tak, że w tutejszych dobrze informowanych kołach, najnowszy ten zwrot dyplomacyi rosyjskiéj uważają za podobny manewr, jakiego już używano przy wielu innych okolicznościach, i umawiają się o bliższe złączenie się z Francyą i Anglią w miarę tego, jak się przekonywają o bezowocności rosyjskich układów.

W innym liście z Wiednia w tym dzienniku czytamy: Hr. Arnim miał w tym tygodniu kilka razy naradę z hr. Buolem, a nawet ks. Gorczaków miał sposobność z spokojnego swego ustronia postawić się na placu boju dyplomatycznego, aby najświeższym berlińskim propozycyom otworzyć wstęp. Te ostatnie odnoszą się jak wiadomo do propozycyj rosyjskich uczynionych gabinetowi berlińskiemu, aby wejść z Austryą w bezpośrednie układy pod względem przyjęcia czterech punktów pokoju, w obec czego gabinet wiedeński ma się zobowiązać uważać je za najwyższą miarę swoich żądań, w tym duchu przestrzegać swéj neutralności i starać się u Państw zachodnich o utorowanie drogi pokoju. Już dzisiaj z pewnością twierdzić można, że i te propozycye nie otrzymają tutaj praktycznego skutku. Nawet o ile się one ściągają do stosunków Austryi względem Niemiec, interesom Austryi jako państwa europejskiego nie czynią jeszcze zadosyć.

— *Gazeta poczt. frankfurtska* zamieszcza z Berlina pod dniem 14 listopada list, w którym czytamy: Onegdaj nadeszły tu z Wiednia trzy pisma: jedno własnoręczny list Cesarza Jmci Franciszka Józefa do Króla Jmci, jako odpowiedź na pismo królewskie niedawno tam przesłane; drugie nota hr. Buola do hr. Esterhazego; trzecie zaś dalsze instrukcye dla prezydyalnego posła austryackiego przy Związku niemieckim barona Prokesch-Ostena. W ostatnich czasach wprowadzono zwyczaj, aby instrukcye posłów przy Związku o ile takowe odnoszą się do wspólnie traktowanych przedmiotów, przesyłać sobie nawzajem do opinii gabinetu. Słychać, że ostatni ten dokument bynajmniéj nie odstępuje od godzącego charakteru dotychczasowych dyplomatycznych udzieleń z Wiednia. Wszystkie te trzy pisma nadeszły tu z Wiednia w niedzielę. Pismo cesarskie otrzymał wczoraj Król w Sans-Souci, a dwa inne minister-prezydent po powrocie z wycieczki do dóbr swoich w Luzacyi.

— Donosiliśmy już, jaki wypada dodatek do każdego złotego reńskiego podatków stałych na rok skarbowy 1855 w każdym kraju koronnym. Dodatek ten przypada częścią na potrzeby krajowe, częścią zaś na fundusz indemnizacyjny, i dzieli się jak następuje:

	na kraj	na indemniz.	razem
Austrya niższa Wiedeń	$5\frac{1}{4}$	$9\frac{3}{4}$	15—
„ „ okolica	$6\frac{1}{4}$	$9\frac{3}{4}$	16—
„ wyższa	12—	10	22—
Salzburg	13—	5	18—
Styrya	$7\frac{2}{4}$	$10\frac{2}{4}$	18—
Karyntya	$10\frac{1}{4}$	5	$15\frac{1}{4}$
Kraina	$7\frac{3}{4}$	8	$15\frac{3}{4}$
Istrya	8—	7	15—
Gorycya i Gradyska	8—	7	15—
Tyrol i Vorarlberg	$6\frac{2}{4}$	3	$9\frac{3}{4}$
Czechy	$5\frac{2}{4}$	$7\frac{2}{4}$	13—
Morawa	$3\frac{3}{4}$	8	$11\frac{3}{4}$
Szląsk	5—	7	12—
Galicya wschodnia (Lwów)	$3\frac{1}{4}$	$11\frac{3}{4}$	15—
„ zachodnia (Kraków)	8—	4	12—
Bukowina	5—	10	15—
Dalmacya	$9\frac{1}{4}$	—	$9\frac{1}{4}$
Węgry Peszt-Buda	4—	11	15—
„ Preszburg	$4\frac{2}{4}$	$10\frac{2}{4}$	15—
„ Oedenburg	$3\frac{1}{4}$	$11\frac{3}{4}$	15—
„ Koszyce	5—	10	15—
„ W. Waraždyn	$4\frac{2}{4}$	$10\frac{2}{4}$	15—
Siedmiogród	$4\frac{1}{4}$	$10\frac{3}{4}$	15—
Horwacya i Słowenia	$2\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$	15—
Wojew. Serbskie i Banat	$2\frac{2}{4}$	$12\frac{2}{4}$	15—
Lombardya	$4\frac{2}{4}$	—	$4\frac{2}{4}$
Wenecya	$5\frac{3}{4}$	—	$5\frac{3}{4}$

Te dodatkowe krajcarowe dopłaty do każdego reńskiego podatków stałych, mają być również pobierane od podatku dochodowego od stałych płac należącego. Dawniejsze rozporządzenia tyczące się poboru tego dodatkowego podatku, obowiązywać mają nadal.

Hiszpania.

Indep. Belge pisze: Rozmaicie oceniają obecne położenie w Madrycie. Jedni — i tych jest najwięcéj — widzą w zamianowaniu prowizorycznym prezesem Kortezów jen. San-Miguela, upadek księcia Vittoryi i dowód, że Królowa Izabella niema przyczyny lękać się zgromadzenia; inni, nieprzecząc, że zamianowanie San-Miguela jest przepowiednią utrzymania tronu i dynastyi Izabelli II. sądzą przecież, że Espartero wywierać będzie ogromny wpływ na Kortezów, i zostanie wyrocznią sytuacyi tak dalece, że gdyby spodobało mu się zamianować regencyą, wprowadzając na tron małoletnią księżnę Asturyi, Kortezy niewstrzymaliby się od tego kroku. Trudno zbadać, kto się na położenie obecne dobra Hiszpanii najtrafniéj zapatruje, lecz spodziewać się należy dla Hiszpanii i samego Espartera, że w każdym razie wstrzyma się od wywarcia wpływu, jakim włada w celu przeprowadzenia osobistych widoków, które mu niektórzy przypisują, i że większą dla siebie ujrzy chwałę z ustalenia tronu Izabelli II., jak gdyby sam pod imieniem rejenta panował.

Rossya.

Petersburg 5 listopada. Urzędnicy, profesorowie, uczniowie i uczennice zakładów naukowych ministerstwa oświecenia narodowego, powodowani uczuciem wiernopoddańczéj miłości dla N. Cesarza, oraz życząc sobie wziąść udział w niesionych przez wszystkich ofiarach z powodu wojny obecnéj, ofiarowali na rzecz ranionych i rodzin poległych wojskowych rubli sr. 20,646 kop. 87 i pół. Oprócz tego uczniowie gimnazyów Charkowskich częstowali junkrów wojsk przez Charków przechodzących, pensyonarki zakładów naukowych żeńskich przysposobiły szarpie i bandaże dla rannych, a panie Larmé i Maga, ochmistrzynie pensyi prywatnéj żeńskiéj w Moskwie wyraziły życzenie, by w pensyi przez nie utrzymywanéj umieszczono bezpłatnie jedną dziewicę, któréj ojciec poległ w bitwie z nieprzyjacielem podczas wojny obecnéj. O tych wszystkich ofiarach zawiadomiono pana ministra wojny, a w skutku najpoddanniejszego jego przełożenia, N. Pan powziąwszy z zadowoleniem o takowych wiadomość, najmiłościwiéj raczył oznajmić osobom ofiarującym, wdzięczność monarszą za ich ofiary, dodawszy, że J. C. Mość dowiedział się ze szczególną przyjemnością o chęci pań Larmé i Maga umieszczenia w pensyi przez nie utrzymywanéj jakiéj panny, któréj ojciec poległ w bitwie; summę zaś ofiarowaną najwyżéj rozkazano użyć stosownie do celu na jaki przeznaczoną została.

— *Inwalid Ruski* zamieszcza kilka dokumentów odnoszących się do Krymu, i te poprzedza następującemi słowami:

Zaraz po zajęciu Eupatoryi przez nieprzyjaciela w dniu 15 (27) września, pierwszém jego staraniem było podburzyć Tatarów przeciw rządowi twórcy ich szczęścia. Podburzania te niemiały zupełnego skutku, wszelako nieroztropna młodzież wiejska z okolic tego miasta, pod pozorem zaopatrywania sprzymierzonych w żywność i w nadziei rabowania mieszkańców którzy pozostali wiernymi, dała się uwieść. Przybycie kozaków, a potém niedługo dywizyonu rezerwowego ułanów w okolice Eupatoryi, położyło koniec tym niespokojnościom. Zarazem sposób myślenia dobrze usposobionych Tatarów gubernii Taurydzkiéj, wykazuje się z następujących dokumentów, które jenerał-porucznikowi Pestlowi stojącemu na czele rządu téj gubernii, doręczone zostały.

I. Wyrok władzy duchownéj muzułmańskiéj w Krymie dnia 18 (30) października. Przełożeni duchowni zebrani na walnym zborze uchwalili co następuje: Doszło do wiadomości téj władzy, że pomiędzy Mahometanami gubernii Taurydzkiéj, którzy J. C. Mości Cesarzowi Wszech Rosyi wykonali przysięgę wierności, niektórzy takową złamali i stali się winnymi buntu naprzeciw przysiędze rządowi swemu złożonéj; tak, iż wielu z pomiędzy nich oddali

---

tradycyi kościoła, w któréj świetle tylko sztuka religijna może znaleść prawdziwe znaczenie; tu wszakże poczytujemy tylko za zasługę artyście, że każdy pozna w postawie klęczącego Dominikana ś. Jacka Odrowąża; lubo kościelny typ przedstawia nam go inaczéj, bo z posągiem N. Panny na jednym ręku a z monstracyą w drugiej gdy z Kijowa prześladowany unosił *Sacra* Rzymskiego kościoła. Jest to jakeśmy to już mówili obraz *ex voto.* Ś. Jacek poleca duszę fundatorki Bogu; stąd też odstąpił artysta kościelnego typu; ale winszujemy mu tego, że pomimo to pozna każdy w tej postaci ś. Jacka Odrowąża.

Jeżeli apostolskie natchnienie maluje się w téj surowéj postaci, dziwny kontrast do niej stanowi śta Adelaida błagająca po prawéj stronie N. Panny za duszą fundatorki. S. Adelaida jest w ornacie królowéj i miłość religijna niewieściej duszy maluje się w całéj jéj postaci. Powiedziałbym nawet, że pomimo świętości wyrazu tych dwóch postaci klęczących, są w nich z lekka z bardzo wysokiém pojęciem rzeczy światowych i duchownych narodowe typy oznaczone — tak w ś. Jacku, jak ś. Adelaidzie.

Aureola pała dokoła oblicza N. Panny, a po nad głowami ś. Jacka i ś. Adelaidy zasklepiają się koronki gotyckie w ostre łuki przysposabiając linie spływające ku rozecie w którą się mieści postać pełnego miłości anioła z tarczą kaznodziejskiego zakonu.

Uderza nas rzecz zupełnie nowa i nowo użyty środek w sztuce obrazów na szkle malowanych — arabeski wszystkie są brązowo-złote, a arabeski rozety są na tle błękitnem srebrne coraz leksze ku górze, co pomimo całego rysunku ram kamiennych dziwnéj lekkości dodaje całemu obrazowi — w miarę tego jak oko pomyka się od dołu ku górze.

Juliusz Hübner jest wielkim artystą; właśnie na tegoroczną wystawę przysłał karton podobnego okna: Chrystus w winnicy mamy to przekonanie, że od czasów Wita Stwosza nie wzbogaciły się nasze kościoły tak pięknym pomnikiem sztuki jak jest okno w kaplicy Przezdzieckich.

Szczegóły tego obrazu są prawdziwie artystycznie pomyślane — a całość jego robi głębokie religijne wrażenie na sercu; owo skala podług któréj od wieków oceniano religijnych mistrzów i podług któréj oceniamy obraz i zasługę Juliusza Hübnera; jest to obraz, który modlitwą natchnąć zdoła.

Miło nam jest także przy téj sposobności wymierzyć sprawiedliwość cichej zasłudze p. Teofila Żebrawskiego, który dał głównie pomysł do restauracyi saméj kaplicy i po mistrzowsku wykonał wzór do ołtarza który ją zdobić będzie.

Odbieramy niniejszy artykuł będący dopełnieniem szczegółów w powyższym artykule nieobjętych:

„Od kilku dni osadzone jest i odsłonięte w kaplicy zwanej Orlikową w kościele XX. Dominikanów, malowanie na szkle fundacyi p. Aleksandra Przezdzieckiego, utwór Juliusza Hübnera profesora akademii sztuk pięknych w Dreźnie, i pod jego kierunkiem wykonany na szkle przez Scheinerta i Hänsla w fabryce królewskiéj porcelany w Meissen. Dzieło to znakomite pod każdym względem, kolosalne w wymiarach, świetnością i wspaniałością swoją równie jak wyrazem i wzniosłą powagą postaci malowanie to składających, czyni wielkie i głębokie wrażenie. Podajemy pokrótce opis tego dzieła i okoliczności towarzyszących przeznaczeniu go do Krakowa, o ile nam są znane. Napis u dołu obrazu na wstędze otaczającej herby familii Olizarów, Przezdzieckich i Dziekońskich, świadczy iż fundatorką jest p. Adelaida z Olizarów pierwszego ślubu Przezdziecka drugiego Dziekońska, która z pracy rąk własnych fundusz na kaplicę Bogu ślubowała i zebrała. Wykonawca jéj woli syn p. Aleksander Przezdziecki znany zaszczytnie badacz dziejów ojczystych, po pożarze Krakowa w r. 1850, kaplicę jednę w kościele XX. Dominikanów z tego funduszu do ozdoby przywrócić postanowił, a powziąwszy chęć zbogacenia wielkiego jéj okna malowaniem na szkle, zrobić one kazał w Meissen; dla tego w tém miejscu, że z niego już jedno podobnie wielkie i piękne dzieło w tym rodzaju świeżo wyszło było *) i że w tém miejscu prof. Hübner zająć się mógł osobiście nadzorem wykonania. Dyrektor części malarskiej w fabryce Miśnieńskiej C. Scheinert obok prac na porcelanie urządził tamże osobno na swoją rękę zakład malowania na szkle w ogniu, téj trudnéj, a u Niemców tradycyjnie w wysokiém poszanowaniu będącéj sztuki, teraz zaś wykonaniem dzieła tak niepospolitego jak okno krakowskie okazał się w niej mistrzem. Okno to czyli obraz w cudnym blasku kolorów, obok ścisłości rysunku ile możności do wzoru zachowanéj, przedstawionym został w tym roku na wystawie w Dreznie, zanim do Krakowa był przewieziony, i wzbudził powszechne podziwienie, które podzielała królewska saska familia dla widzenia go przybywszy. Z trzech pól na które dzieli kamienna rama to okno mające 20 stóp wysokości, środkowe zajmuje wyobrażenie N. Panny z dziecięciem Jezusem unoszącej się na obłoku, po lewéj ś. Jacek Odrowąż, po prawej śta Adelaida królowa francuska, klęcząc wznoszą ku niej złożone do modlitwy ręce. — W górze w saméj rozecie łuk ostry wypełniający, po nad wiązaniem z rózg i liści, Anioł trzymając godło zakonu Dominikańskiego wskazuje nań, u dołu herby, o których wspomnieliśmy wyżej. O ile w tego rodzaju dziele, świetność barw i dokładność harmonii otrzymana przy wypaleniu ich w ogniu, nareszcie wierność w przerobieniu wzoru i złożeniu całości bardzo sztucznie z części spojonéj, jest zasługą artysty na szkle robiącego, przy czem wielkie i odrębnego zupełnie rodzaju zachodzą trudności; o tyle zasługa utworu, rysunku i wyrazu postaci należy do artysty, który wzór wykończony czyli karton dostarczył, te zaś ostatnie wysokie zalety które widzimy w oknie dominikańskiem, tłumaczymy sobie tém bardziej iż nam jest wiadomo, że prof. Hübner sam i do rysunku na szkle nawet rękę swoją przyłożył. Pan Aleksander Przezdziecki dając naszemu miastu ten dar kosztowny, jak i łożąc na odnowienie całej kaplicy nabywa prawa do naszéj wdzięczności szczególnej. Wśród smutnego widoku zniszczenia jaki świątynia dominikańska dotąd jeszcze przedstawia, zajaśniał w niej ten pomnik jak zakład i nadzieja przywrócenia jéj dawnej świetności. Odwiedzanym on już zaczyna być licznie przez publiczność. Stojąc wśród téj nawy ze środka któréj oglądać go można, niepodobna niedoznać uczucia razem zachwytu i przerażenia zwracając oczy raz na tę pełność barw znakomitego i skończonego dzieła, drugi raz na te obdarte i okopcone mury i zapadłe sklepienia. Nie jeden z odwiedzających utworzy zapewne w myśli całość harmonijną odpowiadającą piękności téj kaplicy i czysto już wykończonéj nawy presbyterium, a może nawet z téj myśli wypłynie zarazem i przepowiednia bliskiego przywrócenia kościoła Dominikanów.

Niemożemy pominąć wzmianki iżeśmy byli świadkami jak przybyły z Drezna współpracownik malowania na szkle przy tem oknie p. Franc. Hänsel, ten ciężar 4 centnary przeszło wynoszący osadzał w ramie, z jaką zdolnością i troskliwością mimo najprzykszejszej pory roku pracę swoją szczęśliwie bez żadnego uszkodzenia i bez przypadku do skutku doprowadził, mając pomoc z rzemieślników miejscowych, także z badającą i wzorową ostrożnością i poszanowaniem około tego dzieła chodzących; z czego korzystne wnioski o wrażeniu jakie sztuka wywiera wyciągnąć można.“

**

*) Wzór tego dzieła, w kaplicy na Winnéj górze królewskiej pod Dreznem znajdującego się czyli Karton, roboty p. Hübner nadesłany został na wystawę Krakowską.

się już w ręce nieprzyjaciół, którzy wtargnęli do Eupatoryi na posiadłości rosyjskie. Złamanie przysięgi zakazane jest tak prawami rosyjskiemi jako i mahometańskiemi. W istocie w księdze „Wikin“ stoi: „Jeżeli się Mahometanie przeciw panującemu swemu i jego rządom buntują, to otrzymawszy o tém wiadomość, należy ich ostrzedz, aby odstąpili od złych zamiarów i nie spuszczali się na potęgę nieprzyjacioł, a należy im zagrozić niechybném skarceniem. Jeżeli potém te osoby, zebrawszy się ponownie w pewném miejscu nie zaniechają złych zamiarów swoich, natedy ukarani być mają śmiercią, lecz kara ich nie ma być rozciągniętą na ich familie i majątek ich“.

Tak znów stoi w księdze „Durf“: „Jeżeli kto ułożył sobie zrabować bezbronnego, a przed spełnieniem tego zamiaru schwytany został, natedy ma być ukarany tym razem więzieniem i tak długo być w niém trzymany, dopóki nie okaże żalu. Jeżeli dopuścił się rabunku, a wartość rzeczy zrabowanych lub sprzętów dochodzi do 200 drachmów srebra, w takim razie ma być pozbawiony jednéj ręki i jednéj nogi; pierwsza u łokcia, druga u kolana ma mu być odciętą. Jeżeli się odetnie prawą rękę, natedy odciąć należy lewą nogę. Jeżeli winny zabił kogo nie zdoławszy go zrabować, naówczas bez najmniejszéj odwłoki śmiercią ukarany być ma, a jeżeli zrabował i zabił, wtedy należy mu odciąć rękę i nogę, a potém głowę lub go potém obwiesić, albo też bez poprzedniego odcięcia mu tych członków, winien dać głowę na pień lub pod powróz“.

Naczelnicy duchowni mają zaszczyt podać powyższe orzeczenie do wiadomości JW. Pana i dodają, że jeżeli między muzułmanami znajdującymi się w gubernii Taurycklej i którzy wykonali Jego C. Mości przysięgę wierności jako poddani, są tacy którzy się naprzeciw rządowi zbuntowali, tacy mają być poddani karom przepisanym w przytoczonych tu prawach machometańskich zawartych na przestrogę w księgach „Wikin“ i „Durf“. — (podpisano) Mufti Said-Dżelil-Effendi przełożony; — Emir Said-Chilil Effendi, kady tauryeki; — Said-Abdul-Effendi, kady obwodu symferopolskiego.

Królestwo Polskie.

Warszawa 19go listopada. Wyrokiem polowego audytoryatu przez JO. Księcia Namiestnika Królestwa, w dniu 12 lipca v. s. 1853 roku zatwierdzonym, Julian Owsiany, rodem z gubernii Radomskiéj, mający lat 23, za przestępstwo polityczne skazanym został na konfiskatę majątku.

Włochy.

Giornale di Roma podaje nazwiska następujących prałatów, którzy już przybyli do téj stolicy na wezwanie Piusa IX: JEks. kardynał Sterka, arcybiskup Muhliński; Dixon, arcybiskup z Armagli i prymas Irlandzki; Cullen, arcybiskup z Dublina; JEksc. Schwarcenberg, arcykiskup Pragski; Mazinod, biskup z Marsylii; Riccabona, biskup z Werony; Murphy, biskup z Cloyne w Irlandyi; Dêheesel, biskup z Namur; Raucher, książe arcybiskup wiedeński; Mac-Hale, arcybiskup z Tuam w Irlandyi; Reisach arcybiskup z Monachium; Stahl, biskup z Würzburga; J. E. kardynał Scitowski, arcybiskup z Gran i prymas węgierski; Charwaz, arcybiskup z Genui; Renda, biskup z Anney; Vibert, biskup z Śgo Jana de Maurienne; Marilley, biskup z Lozanny w Szwajcaryi; Verzeri, biskup z Brescia; Benaglia, biskup z Lodi; JE. kardynał Gousset, arcybiskup z Reims; Przyłuski, arcybiskup Gnieźnieński; Ferrigno, biskup z Bova i Reggio w królestwie Neapolitańskiém; Vereing, biskup z Northampton; Preux, biskup Sioński w Szwajcaryi; Romilly, arcybiskup Mediolański; J. E. kardynał Baluffi, arcybiskup z Imola; JE. kardynał Wiseman, arcybiskup z Westminster; Forster, książe biskup Wrocławski; Roskel, biskup z Nottingham; Kenrik arcybiskup z Baltymory; O'Connor, biskup z Erie w Stanach Zjednoczonych; Della Puenta, biskup z Salamanki; Garcia Cuesta, arcybiskup z Śgo Jacka w Kompostelli; Cuculla, arcybiskup z Naxos w Archipelagu; Labis, biskup z Tournay; J. E. kardynał Pianetti, arcybiskup z Viterbo; Bogdanowicz, biskup *in partibus* z Europio, administrator biskupstwa Scopio w Serbii — razem 37 kardynałów, arcybiskupów i biskupów aż po dzień 9 listopada.

Kraje Czarnomorskie.

Czytamy w *Gazecie Krzyżowéj*:

Dzienniki londyńskie podają depeszę rosyjską, za którą nie ręczymy, w tych słowach:

„Znajdziecie tu depeszę, którą wielcy książęta wystosowali do wysokiego ojca swego. Przyjazd Ich Ces. Wysokości wzbudził w armii i w mieście największy zapał i W. książęta witani byli z okrzykami hura i oznakami uniesienia. Wojska byłyby zachwycone, gdyby książęta mogli być świadkami naszego zwycięstwa z dnia poprzedzającego ich przyjazd, a załoga miasta objawiła swoją niecierpliwość popisania się przed nimi. Po południu wczoraj (depesza ta bez daty, ale zdaje się być z 6go) kolumna złożona z 16 batalionów odważnie postąpiła naprzeciw prawemu skrzydłu nieprzyjaciela i zdobyła redutę. Po wściekłéj bójce bataliony nasze powróciły do miasta nie będąc niepokojone. Prawie w tym samym czasie trzy bataliony uczyniły śmiały ruch attakowy na roboty oblężnicze prawego skrzydła nieprzyjacielskiego; wzięły 15 dział i zagwoździły takowe, zabiwszy większą część służby artyleryjskiéj. Francuzi przybyli w posiłku i ścigali naszych z wrodzoném sobie zuchwalstwém, a korpus 8 do 10-tysiączny podstąpił nieroztropnie aż pod mury twierdzy. Przyjęto ich tam dobrze wymierzonym ogniem, który wielką ich liczbę trupem położył, a wycieczka z rzadką siłą uskuteczniona, zmusiła ich do powrotu na własną linię. W chwili tego ostatniego ruchu przed samą 3cią godziną po południu, jenerał Liprandi uderzył z częścią wojsk przez siebie dowodzonych na linie angielskie. Rozpoczął się rozpaczny bój. Kazałem iść mu w pomoc wojsku na prędce w Czorgun zebranemu. Dragoni nasi uskutecznili dwie świetne szarże. Nieprzyjaciel szczególnie bronił się uporczywie, a za nadejściem nocy położono bitwie koniec. Z naszéj strony było w ogniu na obu punktach 22 tysiące. Straty były znaczne, nasza mniéj więcéj około 4,000 ludzi, nieprzyjaciel najlżéj licząc tyleż stracić musiał. Krwawa ta potrzeba była tylko jednym z wypadków często zdarzających się w wojnie. Gdyby siły nasze były razem w kupie, bylibyśmy niezawodnie nieprzyjaciela w największe wprawili zamięszanie. Ściągamy teraz wszystkie nasze rezerwy z Simferopola, Bakczyseraju i Sutachiwy. Zamierzamy stanowczo przejść do działań zaczepnych i nie damy nieprzyjacielowi ani jednego dnia pokoju. Siły jego widocznie słabną. Częściowe posiłki które zwolna pościągał, nie wystarczyły na zapełnienie braków w szeregach przerzedzonych wojną i chorobami. Siła jego nie wynosi obecnie więcéj nad 50,000. Wojsko to nie może ujść rąk naszych; po naszéj stronie moralna przewaga i wielka przewaga liczebna. Jesteśmy na własnéj ziemi i walczymy zarazem za nasz kraj i za najświętszą z spraw naszych.“

— Depesza telegraficzna z Marsylii z 16go b. m. podaje jeszcze kilka wiadomości, które przywiózł „Synai:“

30go października załoga sebastopolska zrobiła wycieczkę w masie. Dywizya jen. Bosquet zwróciła Rosyan i odparła ich do twierdzy. *Journal de Constantinople* podaje jako pogłoskę, że w téj rozprawie sprzymierzeni wzięli 6,000 niewolnika. Pogłoskę tęż samą przywiózł na Zachód „Tabor.“

Dwie wycieczki zrobione były z niewiększą korzyścią 1go i 2go listopada.

W skutku uskutecznienia przez oblegających dostępnego wyłomu, Rosyanie przygotowali się do wysadzenia min, co widząc Francuzi cofnęli się i obwarowali się daléj w tyle. Lecz siły załogi wyczerpane były chorobami i wzmagającym się głodem, chociaż komunikacya twierdzy z okolicą jest zawsze z północnéj strony wolną.

Pogoda sprzyjała bliskiemu rozwiązaniu. Jakkolwiek trzęsienie ziemi w Konstantynopolu i podczas całego tygodnia okropne burze panowały na morzu Czarnem, mało się to dało uczuć Sebastopolowi i od daty ostatnich wiadomości powietrze zaczęło się uspokajać.

Przybyłe z Konstantynopolu okręty, przywiozły zaspokajające wieści o eskadrach w czasie burzy. Fregata egipska rozbiła się jednak na Bosforze, a „Himalaya“ doznała przygód.

„Mahmudie“ schronił się w porcie Heraklei. Druga przesyłka z posiłkami od wice-króla Egiptu, zmuszona była wejść do portu Aleksandryjskiego.

Nowa przesyłka artyleryi złożona z 30 dział i nie wchodząca do liczby dział 50 świeżo wysłanych, jest właśnie na wyjeździe z Francyi do Turcyi. Wszystko jest przygotowano w Marsylii i Tolonie do przeprawy przed końcem miesiąca z 7éj i 8éj dywizyi. Okręty „Suffren“ i „Jena“ wracają ze Wschodu w celu brania udziału w téj przeprawie.

— Z Marsylii 16go listopada donoszą: Listy z Krymu przywiezione przez „Sinai“ mówią, że nowe pożary wybuchły w Sebastopolu, i że mianowicie składy z żywnością zgorzały. Strzały dział lankastrowych zatopiły 27go dwie fregaty w porcie wewnętrznym sebastopolskim i uszkodziły wiele statków; jeden z nich „Dwunastu Apostołów“ zapalił się. Jenerał Kirjakow mówią, że zabity od bomby. Statki wiozące do Krymu brygadę jenerała Mayran, widziane były 6go na morzu Marmora. Zuawi przybyli z Algieryi i 1,000 tyralierów wysiadło na ląd w Bałakławie. 11go przybył do Malty transport 2,000 Anglików z końmi i amunicyą.

— List z Konstantynopola z dnia 31go października zamieszczony w *la Presse* następne podaje szczegóły:

Uformowano mały oddział pod nazwą wolnéj kompanii, złożonéj z wyboru strzelców wencejskich i żuawów. Stanowiskiem ich są podkopy, baterye, zasadzki, gdzie co 5 godzin są luzowani. „Miło jest“ pisze pewien oficer téj kompanii, „rozkazywać takim ludziom. Co za zimna krew! co za przytomność! Wesołość nieopuszcza ich ani na chwilę. Zdarzyło się, że dwaj strzelcy jedli śniadanie, gdy fort rosyjski dał ognia, bomba pada i o kilka metrów obok rozpryśknąwszy się, miota pomiędzy nich skorupę półwydrążoną. Dobrze! rzekli obaj biesiadnicy będziemy mieć talerz! I odtąd naprawdę jadają na téj niezwykłéj miseczce.“

„Strzelcy nasi nie mogli sobie zrazu dać rady z nowem zaprowadzeniem u Rosyan. Nieprzyjaciel urządził wewnętrzne drzwiczki zamykające otwór strzelnicy za każdym strzałem działowym, co zabezpiecza artylerzystów od ognia naszych żołnierzy i daje im czas nabijania dział swoich. Dziś wiarusy nasi ostrożność tę nieprzyjaciela obrócili w żart i na swój użytek. Ściśle obliczywszy czas potrzebny Rosyanom do nabicia działa, dawali tymczasem spoczynek ręce i oku. Po upłynionéj zaś przerwie każdy się składa wołając: proszę otworzyć (le cordon s'il vous plait) i drzwiczki otwierają się, a ilekroć ręka lub głowa wychyli się ze strzelnicy, już się więcéj po za nią nie cofnie cała.“

Ze strony Anglików artylerya uczyniła wielkie zniszczenie. Całe przedmieście leżące na prawo portu wojennego zamienione w gruzy, a piękna kamienna budowa nazwana na planie domem szalonych zrównana a ziemią; *Journal de Constantinople* zapewnia, że kilka okrętów floty dosięgły 120 c. działa angielskie.

Obozy sprzymierzonych dostatecznie zaopatrzone są w żywność w téj chwili. Nasi żołnierze mają dobry chleb, który sami pieką, lecz jedzą mięso solone. Anglicy nie mają chleba, lecz za to podostatek wołów dostarczających im wyborne befsztyki i często do nas się po chleb udają.

Stan zdrowia ile możności jest dobry. Przykre prace oblężnicze sprowadzają niesłychane znużenie i febry, zresztą nocy są chłodne i stają się przyczyną chorób. W tym tygodniu 4 okręty przywiozły tu 910 chorych i rannych, nie będących jednak w niebezpieczeństwie. My lepiéj jesteśmy pomieszczeni niż Anglicy, żołnierze nasi pod namiotami mają ochronę przeciw wpływom niepogody i zimna, sprzymierzeni zaś sypiają pod gołem niebem.

Oficerowie nasi pragną gorąco szturmu, i końca trudów, które im się dają we znaki. Obóz dobrze jest utrzymany, okolica prawie jest uorganizowaną, na gościńcach są drogozkazy. Lecz trudno wyobrazić sobie stan powierzchowny wojska, mundury powalane, podarte, obuwie dziurawe, bielizny brak zupełny. Dałem koszulę i krawat pułkownikowi angielskiemu potomkowi jednéj z najświetniejszych rodzin W. Brytanii, podzieliłem resztę pomiędzy innych oficerów, z których kilku nieodmieniło bielizny od dni 18. Żołnierze szczęśliwsi, mając wszystko na sobie nie doznają w niczem braku.

Kronika miejscowa i zagraniszna.

Kraków dnia 21go listopada. Na dzisiejszym targu nie mały był popłoch. Ceny artykułów żywności jeszcze się podniosły. Przekupnie którym dawniéj nie wolno było wykupować pomienionych artykułów od włościan okolicznych aż po godzinie 10éj, to jest po zaspokojeniu pierwéj konsumentów, opanowali od niejakiego czasu monopol targowy. Dziś pilniéj tego przepisu przestrzegać na nowo zaczęto i dla tego wielu przekupniów aresztowano za wczesne wykupywanie. Wartoby także pilnie baczyć na miarę, a powtóre na wilgocenie kaszy, która napęczniswszy przybywa znacznie na mierze. Strata z tego powodu jest dwojaka: raz na ilości, powtóre na dobroci, gdyż zwilżona kasza ulega łatwo tęchnieniu.

— Donoszą nam z Wrocławia, że przed dziesięciu dniami zszedł z tego świata w tém mieście p. August Karśnicki, majętny obywatel Królestwa Polskiego. W długiéj i dokuczliwéj chorobie doznawał on opiekuńczéj troskliwości ze strony pani Pauliny baronowéj Richthofen, która nietylko niosła mu ulgę i pociechę w cierpieniu, ale razem i do ratunku duszy drogę przygotowała. Wielmożny ksiądz Kraiński obojga praw i Ś. T. Doktor, napisał z tego tytułu wiersz pochwalny dla pani baronowéj Richthofen, którego z powodu rozciągłości umieścić nie możemy:

— Wiadomo, że o sekcie mormońskiéj tyle sprzecznych nagadano już rzeczy, a między innemi tyle dziwactw, że nieraz wątpić wypada, czy opisy są prawdziwe, boby już o rozumie ludzkim zwątpić wypadło. Tymczasem sekta ta szerzy się dość szybko w północnéj Ameryce, w Anglii i w krajach Skandynawskich. Główne jéj siedlisko nad jeziorem Słonem w Ameryce, gdzie oni sami wyłącznie dzierżą wszystką władzę prawodawczą i wykonawczą. Smith zwany Joe był jéj założycielem i uważany jest za istotę wyższą i doskonalszą. Dawno już temu król pruski chcąc poznać główne téj sekty cechy, sprowadził sobie kilka pisemek traktujących o tym przedmiocie za pośrednictwém posłów swoich w Washingtonie i w Londynie. Dowiedziano się o tém nad jeziorem Słonem i w Liverpoolu głównéj siedzibie tego wyznania w Europie, zwłaszcza że p. Bunsen zażądał broszur tych od jednego z naczelników mormońskich. Na kongresie przeto nad jeziorem Słonem powzięto od razu przekonanie, że król pruski sprzyja téj sekcie i że należy z okoliczności korzystać i nawrócić Niemcy, w pomroce niewiadomości zanurzone. W tym celu wysłano z Ameryki deputacyę do króla do Berlina, lecz jakież było zadziwienie przybyłych w deputacyi, kiedy ich nie przyjęto, a natomiast kazano się stawić przed sędziego policyjnego, który się zabrał do spisywania protokółów, wypytywał ich naprzód czy są katolikami czy protestantami, a gdy mu odpowiedzieli, że są apostołami nowéj Ewangelii Jezusa Chrystusa, zapytano ich, czy wiedzą kto był Jezus Chrystus, a potém kto jest Joe. Po wielu innych pytaniach kazano im wynosić się natychmiast z Berlina. Delegowani wróciwszy złożyli raport i w osobnéj broszurze opisali swój pobyt w Berlinie, a pisemko to ciekawe jest pod względem zapatrywania się Mormonów na obyczaje i urządzenia „cywilizowanego“ świata. Szczególnie im się dziwną wydawała ciekawość sędziego policyjnego, który wypytywał się o rzeczy, które zdaniem ich niepowinny go były obchodzić jak np. jak się nazywają, skąd rodem, wiele mają lat, wiele dzieci, a potém dziwiło ich niepomału, że na każdéj stacyi kolei żelaznéj otaczali ich zaraz ludzie zbrojni w karabiny i pałasze, jakby byli dzikimi Indyanami gotowymi rzucić się na bezbronnych i zedrzeć im skórę z czaszki.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Genua 18 listop. Angielscy ajenci starają się ciągle o wynajęcie okrętów parowych i żaglowych do przewozu świeżych wojsk i amunicyi do Krymu, i traktują w tym względzie z Towarzystwem żeglugi zaatlantyckiej o odstąpienie dwóch parowców na 6 miesięcy za opłatą po 3 funty miesięcznie od beczki; węgle nie liczą się.

W *Kuryerze Warszawskim* czytamy następujące urzędowe wyjaśnienie, odnoszące się do bitwy 5go, tudzież depeszę księcia Menszykowa z dnia 12go b. m.

„Buletyny anglo-francuzkie znajdują sposób przeobrażenia krwawéj rozprawy z 5go listopada r. b. na ogromne zwycięztwo odniesione nad armią posiłkami zwiększoną. Dla przywrócenia prawdy faktów, powiedzieć można, że jeśli jest zwycięztwo po któréj stronie, to niezawodnie po stronie tego, który uderzywszy, zdobył kilka bateryj bagnetem, zagwoździł w niéj działa, i cofając się po otrzymaniu tego rezultatu, odparł dzielnie szturm usiłowany na jeden z bastionów miasta. Pocóż więc opiewać zwycięztwo, kiedy tylko opłakiwać należy wielką rzeź ze stron obu nastąpioną? Rzeczy zawsze stoją w tym samym stanie jak były przed tem spotkaniem. Armia nasza, która łatwiéj może mieć posiłki i zasilenie żywnością, niżeli nieprzyjacielska, która mniejsze cierpi niewygody, na własnym działa gruncie, ma kommunikacye swoje wolne, zajmuje te same pozycye, zagrażając z jednéj strony kommunikacyom oblegającéj armii z Bałakławą, a z drugiéj gotowa jest do odparcia szturmów, jakieby mogły być przypuszczone do miasta. Ostatnia depesza księcia Menszykowa donosi, że: „„od dnia 27 października (8 listopada) do 31 października (12 listopada) roboty oblężnicze nie posuwały się naprzód, i że kanonada trwała daléj nie zrządzając szkód wielkich, które zresztą każdéj nocy zaraz naprawiano. Nieprzyjaciel fortyfikował daléj silnie swe prawe skrzydło aż po samą Bałakławę““.

„Takie jest rzeczywiście położenie, a więc wcale nie zgadza się z kłamliwemi opisami gazet zagranicznych“.

Gaz. Krzyżowa podaje depeszę tej samej treści z Petersburga, a *Kor. Austryacka* z Odessy, nie powtarzamy ich przeto.

Według *Indép. Belge* 30,000 Turków udać się ma do Perekopu. Jak dalece ta wiadomość jest prawdziwą, sam ten dziennik nie jest pewny i nie podaje też źródła. Z drugiej strony *Cop. Cor.* utrzymuje, że wojska tureckie wkraczają do Besarabii; być więc może, że owe 30,000 wojska tam są przeznaczone. Omer pasza spodziewany był 15go w Fokszanach gdzie ma stać główną kwaterą.

W odebranym dziś *Monitorze* z 19go znajdujemy artykuł, którego treść podaliśmy wczoraj z depeszy. Brzmi on dosłownie:

„Publiczność powinna zrozumieć, dla jakich powodów roztropności Rząd wstrzymuje się od ogłaszania dokładnie ilości wojsk które na Wschód wysyła. Dla ocenienia sił armii francuzkiéj przed Sebastopolem, dość wiedzieć, że w chwili wylądowania w Krymie, armia ta która wraz z angielską wygrała bitwę u Almy, składała się z 4ch dywizyj; że następnie powiększoną została 2ma dywizyami, a dwie inne są już w drodze. Tak więc nie licząc posiłków wysyłanych codziennie dla uzupełnienia braków w miarę ich powstania, armia francuzka niebawem będzie podwojoną.

„Armia angielska otrzymuje również wzmocnienia znaczne. Toż samo jest z wojskami tureckiemi, które wzmacniają się przybywającym żołnierzem z Tunis, z Egiptu i Konstantynopola.

„Utrzymanie armii francuskiéj jest zupełnie zapewnione. Administracya połączyła w swoich magazynach w Krymie żywności na 120 dni i zapasy wszelkiego rodzaju.

„Z usiłowaniami wojsk naszych łączą się usiłowania marynarki cesarskiéj, która oprócz flot naszych sprzymierzeńców, liczy nie mniéj jak 70 statków wojennych, na morzu Czarném. Statki te są użyte do blokowania portu sebastopolskiego, zagrażania innym portom rosyjskim, tudzież zapewniania z pomocą 13tu statków parowych wielkiéj miary w tym celu najętych dostawy żywności dla wojska i przewozu wojsk między Konstantynopolem a teatrem boju“.

Według pewnych wiadomości, cała dywizya rosyjska z 16,000 ludzi złożona, znajduje się w Kielcach. Zajęła ona wszystkie domy prywatne i publiczne: w gospodach nawet pomieszkania znaleść nie można. W przeszłym tygodniu gubernatorowie cywilni Królestwa Polskiego powołani zostali do Warszawy, skąd po odebraniu ustnych instrukcyj od księcia Namiestnika, wrócili do właściwych gubernii, gdzie znów zwołani byli naczelnicy powiatowi w celu zapewne udzielenia im otrzymanych w Warszawie instrukcyj. Zjazd taki naczelników odbył się w Kielcach na dniu 18 b. m. m. Coby te instrukcye zawierały — nie wiadomo.

Przyjechali od d. 20go do 21go listopada.

HOTEL POLLERA. Strzałkowski Adam dzierżawca z żoną, Strzałkowski Ignacy właściciel dóbr z Tarnowa. Balsch Anna z Berlina. Uzdranoky Edward major z familią z Włoch. Bar. Laykam pułkow. z Łańcuta. Voigt Christ. August ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. S. Pausth kupiec z Tarnowa. Malinkowski Wiktoryn kadet od ułanów z Tarnowa.

HOTEL ROSYJSKI. Minas Ignacy c. k. kolektor loteryi z Wiednia. Frischauer Maksymilian kupiec z Berna. Sternfeld Henryk kupiec z Lundenburga.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Warszawa 19 listopada. Komisya rządowa przychodów i skarbu ogłasza: W spełnieniu decyzyi rady administracyjnéj Królestwa z dnia 12 (24) października r. b. N. 25,621, podaje do powszechnéj wiadomości, że z powodu powziętéj wątpliwości przez Komory Celne, na granicy Królestwa położone, jaka opłata na drogi i spławy ma być pobieraną, wtenczas, gdy towar ulegający niższéj opłacie, zadeklarowanym będzie mylnie jako taki, od którego wyższa opłata jest oznaczoną; minister finansów zgodnie z protokółem rady ministerstwa, decyzyą z dnia 23 sierpnia r. b. postanowił: że w takim wypadku, pobór opłaty drogowéj należy uskuteczniać podług tego artykułu taryffy, pod który towar istotnie podchodzi.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 21go listopada:* — Metaliki 5-proc. $82\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. $72\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-pr. $65\frac{5}{8}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $129\frac{3}{8}$. — Londyn 12 kr. 33. Paryż 151. — Akcye Bankowe 1231. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 21 listopada. Bankn. aus. żąd. 90 płacą $89\frac{1}{4}$ — Pruski kurant żądają $111\frac{1}{2}$ płacą $110\frac{1}{2}$. Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. $113\frac{1}{4}$ pł. $112\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. 114 — pł 113. — Imper. ż. $35\frac{2}{3}$, pł. $35\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. hol. ż. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{4}{4}$. — 20-franki ż. $35\frac{1}{2}$ pł. 35. — Listy zast. pol. żąd. 99 płacą $98\frac{1}{4}$. — Listy zast. gal. żąd. $87\frac{1}{4}$ pł. $86\frac{5}{6}$. Obligi Indemn. ż. 74, — pł. $73\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski d. 15 listopada. Dukat holend. 5 złr. kr. 48. — Dukat ces. 5 złr. 54 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 7 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 50 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 85 kr. 54 m. k. — Sprzedano 100 po złr. 86 kr. 24. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 20 listopada. Metaliki $82\frac{1}{4}$. Nowa pożyczka $72\frac{1}{2}$. Akcye Banku wiedeńs. 1224. — Akcye kolei żelazn. północ. $176\frac{3}{4}$. Agio od złota $31\frac{1}{2}$ od srebra $27\frac{1}{2}$. Obligac. uwoln. grunt. 75. — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{5}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 20 listopada. Banknoty. austr. $79\frac{5}{12}$ żąd. — Bankn. pol. $90\frac{7}{12}$ d. — Listy zastaw. polsk. dawne $88\frac{1}{4}$ żąd. nowe 88 ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. 101 żądają dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $93\frac{1}{12}$ żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

(Nadesłane).

Niezwyczajne i niesłychane dotąd nigdy ceny żywności w mieście Krakowie i prawie całéj Galicyi, w pierwszych zaraz po żniwach miesiącach, głodną i straszną zapowiadają wiosnę. Lud nasz mało pracował w lecie, i wcale nie zwracał uwagi na dotkliwy przednowek. Już większa połowa rolników, których przeznaczeniem jest dostarczać innym ludziom żywności, nie mają ziarnka zboża nietylko na życie, ale i na przyszły siew wiośniany. Jak rok 1847 rozsiał śmierć głodną nigdy dawniéj nieznaną po całéj Galicyi zachodniéj, tak i nadchodzący zdaje się zapowiadać klęskę podobną, tém straszliwszą, że ceny artykułów żywności są daleko wyższe, i że większi właściciele niemają już obowiązku żywienia swoich sąsiadów.

Byłoby już na czasie obmyślać środki, jeżeli nie do odwrócenia, to przynajmniéj do ułagodzenia strasznéj klęski głodu. Zakaz przywozu zboża i innych artykułów żywności z kraju sąsiedniego, będzie może dla nas straszniejszy od samego nieurodzaju; bo w latach nawet najurodzajniejszych, cyrkuły zachodnie Galicyi, bez polskiego zboża obejść się nie mogły; a dziś, gdy ziemniaki przepadły a zboże się nieurodziło, smutna, bardzo smutna przedstawia się katastrofa.

Lecz kiedy powiększyć massy żywności niepodobna, przynajmniéj wypadałoby z téj, którą posiadamy jak najlepiéj korzystać.

Wiadomo z chemii, że *istoty azotowe* najposilniejszym są pokarmem dla ludzi i zwierząt, że pokarmy niezawierające tych istot, mogą być strawne i zdrowe, ale posilnemi nie są i nie wpływają na wyrobienie się mięs w człowieku i zwierzętach. Ponieważ pokarmy mięsne najwięcéj zawierają tych pierwiastków, dla tego téż najsilniejszy dają posiłek.

Mniéj daleko istot azotowych znajduje się w zbożu, a i tych przez staranne pytlowanie w znacznéj części się pozbywamy. Najwięcéj *klajstru* istoty azotowéj znajduje się w zewnętrznéj i wewnętrznéj powłoce ziarna. Jeżeli ta przez pytlowanie oddzielona będzie i pójdzie w otręby, mąka, azatém i chleb z niéj wypieczony, staje się mniéj posilnym od mąki i chleba wypieczonego z mąki razowéj. Robiono liczne doświadczenia z chlebem razowym i pytlowym, i przekonano się, że zwierzęta karmione samym tylko chlebem pytlowym bez dodania wszelkiego innego pokarmu, zagłodzone zdychały; zwierzęta zaś, którym taką samą co do wagi jak pierwszym dawano karmę chleba razowego i nic więcéj, bardzo się wypasały. Żołnierz rosyjski niekiedy żadnego innego nie dostaje posiłku nad chleb gruby razowy, a przecież żyje i często bardzo dobrze wygląda. To równie się stosuje do mąki i chleba z pszenicy jak i z żyta.

Od niejakiego czasu lud nasz wiejski przestał się zajmować pieczywem chleba dla siebie, kupuje go pospolicie w mieście — a nasi piekarze nie pieką nigdy razowego chleba żytniego, chleb zaś pszenny razowy nieznany jest prawie w naszym kraju. W latach, w których posiłku jest podostatkiem, przedmiot ten może nie zwracać uwagi; ale dziś jest żywotną myślą w utrzymaniu kraju. Korzec żyta lub pszenicy na raz zmielonéj, daje posiłku przeszło półtora razy tyle, co po wypytlowaniu dać może sama czysta i biała mąka z tego zboża wydobyta.

Przydawszy do tego większe koszta mléwa, oszczędność w używaniu mąki razowéj, którą samemu w domu na żarnach otrzymać można, okaże się bardzo wielka. W Krakowie widzieć można jak lud nasz pracą zajęty, wiedziony przeczuciem albo doświadczeniem, chciwie się ubiega za chlebem razowym żołnierskim i płaci go często drożéj nad piękny chleb pytlowy.

Byłoby bardzo właściwém, ażeby władze miejskie polecały piekarzom pieczenie chleba razowego tak żytnego jak pszennego, a razem żeby wszyscy mieszkańcy dowiedzieć się mogli, że chleb razowy, mianowicie dla ludzi ciężką pracą zajętych jest daleko strawniejszy i posilniejszy od chleba pytlowego. Dla jedzących podostatkiem mięso, chleb pytlowy lubo mniéj posilny, pod względem strawności ma niezaprzeczoną wyższość.

URZĘDOWE.

N. 11,790. **Kundmachung** (1134-3)

Laut Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 4ten November 1854 Z. 20,369 ist bei der am 2ten November 1854 Stattgehabten 261ten Verlosung der ältern Staatsschuld die Serie 238 gezogen worden.

Dieselbe enthält Hofkammer-Obligationen von verschiedenem Zinsfusse u. z. 80,220 mit einem Zehntel der Kapitalssumme,
80,782 bis 80,807; 80808 mit einem Achtel der Kapitalssumme,
80,810 bis 80,938, 80,939 mit einem Viertel der Kapitalssumme,
80,940 bis 81,014 im Kapitalsbetrage von 1,008,395 fl. $53\frac{2}{8}$ kr. CMze mit Zinsen 25,209 fl. $53\frac{2}{8}$ kr. CM.

Diess bringe ich zur allgemeinen Kenntniss mit dem Bemerken, dass die erwähnten Obligationen nach den Bestimmungen des Allerhöchsten Patents vom 21ten März 1818 gegen neue zu dem ursprünglichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Krakau am 13. November 1854.

Franz Graf *Mercandin*,
k. k. Landes-Präsident u. Chef der Steuer-Direction.

Nr. 5,935. **Kundmachung** (1123--3)

Bestimmungen wegen der Bemessung und Entrichtung der Einkommensteuer in der Stadt Krakau für das Verwaltungs-Jahr 1855.

Nach dem mit dem hohen Finanz-Ministerial-Erlasse vom 7. Oktober 1854 Z. 18184 — F. M. herabgelangten, bereits öffentlich kundgemachten a. h. Patente vom 27. September 1854, ist die Einkommensteuer sammt den Zuschlägen zu derselben, in dem Ausmasse und nach den Bestimmungen wie sie für das Verwaltungs-Jahr 1854 vorgeschrieben wurden, auch im Verwaltungs-Jahre 1855 zu entrichten.

Da jedoch die zur Bemessung der Einkommensteuer für das Verwaltungs-Jahr 1854 vorgezeichneten Grundlagen, nicht auch ganz für die Besteuerung des Verw.-Jahres 1855 in Anwendung kommen können, so hat das hohe k. k. Finanz-Ministerium laut des am Eingange bezogenen Erlasses Folgendes angeordnet:

1) Den Bekenntnissen über das Einkommen der I. Klasse für das Verwaltungs-Jahr 1855 sind die Erträgnisse und Ausgaben der Jahre 1852, 1853 und 1854 zur Ermittlung des sich ergebenden reinen Durchschnitts-Erträgnisses zum Grunde zu legen.

2) Die Anordnungen der §§. 21 und 22 des a. h. Patentes vom 29. Oktober 1849, über die Einhebung der Einkommensteuer von den stehenden Bezügen der II. Klasse sind auch auf die von solchen Bezügen für das Verwaltungs-Jahr 1855, welches mit dem 1. November 1854 beginnt und am 31. Oktober 1855 endet, fälligen Beträge anzuwenden.

3) Die Zinsen und Renten der III. Klasse, welche der Verpflichtung des Bezugs-Berechtigten zur Einbekennung unterliegen, sind für das Verwaltungs-Jahr 1855, nach Stande des Vermögens und Einkommens vom 31. Oktober 1854 einzubekennen.

4) Die Uibernahme, Prüfung und Richtigstellung der Bekenntnisse und Anzeigen für die Einkommensteuer, dann die Festsetzung der Steuergebühr, liegt der k. k. Kreisbehörde ob, und hat nach den bestehenden Anordnungen zu geschehen.

5) Die Entscheidung über die Rekurse gegen die Steuerbemessung der k. k. Steuer-Direktion für Krakau und das westliche Galizien zu, endlich

6) Zur Uiberreichung der Bekenntnisse über das Einkommen, und zu jener der Anzeigen über stehende Bezüge, wird mit Hinweisung auf den §. 32 des a. h. Patentes vom 29. Oktober 1849 und auf die Bestimmungen der Vollzugsvorschrift vom 11. Jänner 1850 die **Frist bis 31. Dezember 1854 bestimmt.** Die zur Ausfertigung der Bekenntnisse erforderlichen vorgedruckten Fassionsblanquette sind bei den hierortigen Grundämtern vorräthig, und werden den Parteien unentgeldlich verabfolgt werden.

Gleichzeitig wird den Steuerpflichtigen in Erinnerung gebracht, dass sie ihre Bekenntnisse nach besten Wissen und Gewissen auszufertigen haben. Derjenige der in den Bekenntnissen ein der Steuer unterliegendes Einkommen verschweigt, oder dadurch, dass er die Fassion zur gehörigen Zeit zu überreichen unterlässt, sich oder einen Andern der angeordneten Steuer zu entziehen sucht, oder in der Fassion die für die Steuerbemessung erheblichen Umstände in der Art unrichtig angibt, dass dadurch die Steuer gänzlich umgangen oder mit einem minderen als dem vorschriftsmässigen Betrage bemessen wurde, wird nach §. 33 des Einkommensteuergesetzes mit dem dreifachen desjenigen Betrages, um den die Steuergebühr verkürzt, oder der Gefahr der Verkürzung ausgesetzt wurde, gestraft werden.

Schlüsslich wird noch insbesondere bemerkt, dass insoferne die Einkommensteuergebühren pro 1855 nicht vor dem Verfalle der ersten Einzahlungsrate d. i. bis Ende Jänner 1855 zur Vorschreibung gelangen könnten, bis zur Auftheilung der neuen Schuldigkeit die Einhebung und zwangsweise Eintreibung dieser Steuer im Grunde des von hieraus unterm 17. Juli 1854 Z. 4444 kundgemachten hohen Finanz-Ministerial-Dekretes vom 26. Juni 1854 Z. 21328 — 2040 nach der Gebühr des Vorjahres stattzufinden hat.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 9. November 1854.

Obwieszczenie.

Przepisy pod względem wymiaru i opłaty podatku od dochodu w mieście Krakowie na rok administracyjny 1855.

Według Najwyższego Patentu z dnia 27 września 1854 roku przy rozporządzeniu Wysokiego Ministeryum Finansów z dnia 7 października 1854 r. L. 18184 — M. F. nadesłanego, podatek od dochodu tudzież dodatki do takowego w roku administracyjnym 1855 opłacać się będzie według wymiaru i przepisów na rok administracyjny 1854 ustanowionych.

Gdy jednak zasada do wymiaru podatku od dochodu na rok administracyjny 1854 przyjęta nie może być w zupełności zastósowana przy opodatkowaniu w roku administracyjnym 1855, przeto Wysokie c. k. Ministeryum Finansów, w rozporządzeniu na wstępie powołaném postanowiło:

1) Przy wyznaniach dochodu I. klassy na rok administracyjny 1855 w celu wyrachowania czystego dochodu w przecięciu wziętego, należy brać za zasadę przychody i wydatki z lat 1852, 1853 i 1854.

2) Przepisy §§. 21 i 22 Najwyższego Patentu z dnia 29 października 1849 r. tyczące się ściągania podatku od dochodów stałych klassy II. mają także być zastósowane pod względem kwot od takichże dochodów na rok administracyjny 1855, który się w dniu 1 listopada 1854 roku rozpoczyna a z dniem 31 października 1855 r. kończy, przypadających.

3) Czynsze i renty klassy III., które uprawniony do pobierania takowych obowiązany jest wyznać, mają być podane według stanu majątku i dochodu po dzień 31 października 1854 r.

4) Przyjmowanie, rozpoznawanie i sprawdzanie wyznań i doniesień tyczących się podatku od dochodów, jak również oznaczenie należytości tytułem podatku przypadającéj, należy do c. k. Władzy Obwodowéj i winno być stósownie do przepisów uskutecznione.

5) Rozstrzyganie rekursów przeciwko wymierzeniu podatku przez c. k. Władzę Obwodową należy do c. k. Dyrekcyi podatków dla Krakowa i Galicyi zachodniéj istniejącéj.

6) Do składania wyznań dochodu i czynienia doniesień względem dochodów stałych stósownie do §. 32 Najw. Patentu z dnia 29 października 1849 r. i przepisów Ustawy wykonawczéj z dnia 11 stycznia 1850 r. ***termin do dnia 31 grudnia 1854 r. wyznaczony zostaje.*** Zapas blankietów drukowanych na fassye do wypisania wyznań posłużyć mających, znajduje się w tutejszych urzędach miejscowych i takowe stronom bezpłatnie wydawane będą.

Równocześnie przypomina się obowiązanym do podatku, iż wyznania swoje winni składać według swojéj najdokładniejszéj wiedzy i jak najsumienniéj. Kto zamilczy o dochodzie opodatkowaniu ulegającym, lub przez zaniechanie złożenia fassyi w czasie zakréślonym, siebie lub kogo innego od przepisanego podatku uwolnić usiłuje, albo téż w fassyi dochodu okoliczności na wymiar podatku wpływ mające w ten sposób niedokładnie podaje, że przez to podatek albo wcale nie, albo téż tylko w kwocie niższéj wymierzony zostaje, aniżeli podług przepisu przypada, w myśl §. 33 ustawy o podatku od dochodu ukarany zostanie przez ściągnienie od niego trzy razy większéj kwoty nad tę, o którą należytość podatkowa mniejszą była lub niebezpieczeństwo zachodziło, że o tyle niżéj oznaczoną zostanie.

W końcu jeszcze nadmienia się szczególniéj to, iż w przypadku gdyby należytości tytułem podatku od dochodu na rok 1855 przypadające, przed upływem czasu do zapłacenia pierwszéj raty oznaczonego tj. po koniec stycznia 1855 rozpisane być nie mogły, natenczas aż do rozdzielenia téj nowéj należytości odbieranie tegoż podatku jak również ściąganie takowego w drodze przymusowéj, w myśl Dekretu Wys. Ministeryum Finansów z dnia 26 czerwca 1854 r. L. 21328—2040, stąd pod dniem 17 lipca 1854 L. 4444 ogłoszonego, odbywać się będzie według należytości z roku przeszłego.

Z c. k. Władzy Obwodowéj.

Kraków dnia 9 listopada 1854 r.

(1143) **Obwieszczenie.** (1)

Bydło, konie, wozy, i zboże w snopie będą na targach właściwych w dniu 24 b. m. i r. to jest w piątek w godzinach rannych przez publiczną licytacyą sprzedane, zaś posiadłość włościańska numerem 60 oznaczona we wsi Tonie w Wiel. Księstwie Krakowskiem w dystrykcie Balice położona wraz z wszelkiemi zabudowaniami ogrodem i gruntami będzie w dniu 7 grudnia b. r. to jest we czwartek o godzinie 10 rannéj publicznie w dzierżawę puszczoną. Czynność ta odbędzie się na gruncie zajętéj posiadłości.

Kraków dnia 17 listopada 1854 r.

Siermontowski c. k. kom. sąd.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W środę dnia 22 listopada **Robert Djabeł**, wielka romantyczna opera w 5ciu aktach z francuskiego, przez pp. Scribe i Delavigne, muzyka J. Meierbeera.

W piątek d. 24 listop. po raz pierwszy **Gervinius trefniś z pod góry,** czyli „Życzenie patryotyczne“ — krótochwila ze śpiewami i tańcami w 3ch oddziałach, wraz z prologiem pod nazwą: „Odjazd trefnisia“ przez A. Berla, z muzyką kapelmistrza de Suppé.

W sobotę d. 25 listopada **Allessandro Stradella,** wielka romantyczna opera w 3ch aktach — z muzyką Flotowa. W roli *Leonory* wystąpi po raz pierwszy na scenie panna Sylwia *Čenecka*, ze Lwowa.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	328'''70	— 2° 6	84 7	pnzachodni średni.	pochmurno		— 2°2	— 4°2
„	10	329 60	— 3 0	77 6	„ słaby	„			
21	6	329 55	— 2 8	86 4	zachodni „	„			